WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 4. **Bochum, wtorek, 11 stycznia 1898.** Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Blumenthal w Hanowerskiem. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Józefa od dnia 3 stycznia roku 1897 aż do dnia 2 stycznia r. 1898. Posiedzeń odbyło się 25. Członków liczyło tow. 66; z tych wyjechało 25, wykreślono 9, wystąpiło 3, jest więc obecnie członków 29. Tow. zamówiło dwie msze św. na intencyę Tow. św. Józefa. Zabawę z teatrem mieliśmy jednę. Tow. posiada jednę chorągiew kościelną z przyborami itd. W bibliotece jest 153 książek z Tow. czytelni ludowych z Poznania i własnych 21. Dochodu miało tow. 162 m. 95 f., rozchodu 137 m. 15 f., pozostało w kasie 25 m. 80 fen. W kasie oszczędności posiada tow. 100 m. Przewodniczącym został Marcin Maciejewski, zast. Franciszek Lamperski; sekretarzem Jan Hybsz, zast. A. Precz; skarbnikiem P. Oleś, zast. A. Białobocki, bibliotekarzem Józef Goryś, zast. St. Zawicki; rewizorami kasy M. Krakowski, J. Paduch i W. Jędryka; chorążym K. Lewicki, asystentami J. Słomianny i J. Galer.

M. Maciejewski, przew. Jan Hybsz, sekretarz.

Riemke. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa świętego Franciszka Ser. w Hofstede-Riemke z roku 1897. Tow. liczyło w ubiegłym roku razem 56 członków; z powodu niepłacenia składek wykluczono 21, jest więc obecnie 35 czynnych członków. Zebrań odbyło tow. 20 zwyczajne i 4 walne. Na zebraniach były odczyty z „Nauki Katolickiej“ i innej treści. Na zebrania uczęszczało przeciętnie 20 członków. Zabaw urządziło tow. 3. Z chorągwią występowało 4 razy. Biblioteka składa się z przeszło 100 książek, które są własnością Tow. czytelni ludowych w Poznaniu. Dochodu było 121 m. 80 f., rozchodu 69 m. 81 f., pozostaje w kasie 51 m. 99 f. Do zarządu zostali obrani następujący członkowie. Jan Korpus przewodniczący, Edward Rufiński zast.; sekretarzem J. Biadała; skarbnikiem I. Stróżyk, zast. Fr. Szostak; bibliotekarzem K. Stysz, zast. M. Kaźmierczak; chorążym A. Kobielak, zast. J. Małecki; asystentami I. Gron i St. Czabański, zast. J. Kasprzak i J. Zawodny; rewizorami kasy M. Prosotowicz i E. Rufiński. Nadmieniamy, iż wpis członków wynosi tylko 1 m. a składka miesięczna 30 f. wynosi. Wszelkie listy tyczące się tow. prosimy przesyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Jan Korpus, przew. J. Biadała, sekretarz.

Wiec polski w Linden.

W przeszłą niedzielę w południe odbył się w Linden nad Ruhrą wiec Polaków z powiatu Hattingen. Wiec zagaił i przewodniczył mu przewodniczący komitetu głównego dla Westfalii, Nadrenii i sąsiednich prowincyj, p. A. Wojczyński z Gelsenkirchen. Nasamprzód p. Brejski wytłómaczył zebranym, jaki cel ma organizacya, nad której przeprowadzeniem Polacy pracują, poczem przystąpiono zaraz do wyboru komitetu powiatowego. Powołani do niego zostali następujący Rodacy: St. Wawrzyniak z Linden jako przewodniczący, Jan Wiśniewski z Dahlhausen zast.; Ignacy Jankowiak z Linden, sekretarz, Jan Błaszczyk z Eiberg, zast.; M. Wawrzyniak z Linden, kasyer, Fr. Kowalski z Stiepel, zast.

Następnie wybrano też komitet miejscowy dla gminy Linden. W skład miejscowego komitetu wchodzą pp.: W. Sling, przewodniczący, A. Klemczak, zast.; Ign. Jankowiak, sekretarz, T. Dutkowiak, zastępca; W. Łuczak, kasyer, St. Damazer, zast.; na ławników zostali powołani następujący Rodacy: J. Włodarczyk, Fr. Rapior, J. Kędziora, M. Szcześniak, Fr. Zyber, W. Glinkowski, J. Ludek, Fr. Karolczak i J. Keiser. Po załatwieniu w ten sposób w pierwszej części wiecu sprawy, dla której właściwie wiec zwołany został, przystąpiono do spraw ogólnych Polaków na obczyźnie.

Pierwszy przemawiał p. Rejer z Wattenscheid o konieczności uczenia dzieci po polsku i wykazał doniosłość tej sprawy. P. Maik z Baukau zbijał zgubne i przewrotne nauki socyalistów, wykazał, jak to ich celem jest wydarcie ludowi wiary, z którego to powodu żaden prawy Polak i katolik nie może być socyalistą. Dalej zachęcał mówca, aby Rodacy garnęli się do towarzystw polskich, które w braku opieki duchownej w języku polskim podtrzymują w swoich członkach przywiązanie do wiary Ojców, a w końcu podawał sposoby, jak można bez trudu nauczyć dzieci czytać po polsku. P. W. Wawrzyniak z Linden, zachęcał jeszcze Rodaków do czytania gazet i książek polskich, za pomocą których podnieść możemy tak nam dziś potrzebną oświatę. P. Ludek przemawiał w podobnym duchu, a p. Klemczak żalił się, że dużo starszych Rodaków stroni od towarzystw, przez co młodych swych współbraci także powstrzymują od wstąpienia do nich. Pan Sling żalił się na brak dostatecznej opieki duchownej. W parafii Linden mieszka co najmniej 500 Polaków, przeto też częściej winno tam być polskie nabożeństwo. Polacy powinni koniecznie mieć więcej opieki duchownej, jeżeli nie mają stać się obojętnymi dla wiary świętej. Gdyby to nastąpić miało, wtedy i socyalistom zostałaby ułatwiona praca. Powinniśmy się starać, aby to nigdy nie nastąpiło. Wiec zakończono pieśnią „Kto się w opiekę“.

Uczmy dzieci polskiego czytania.

W sprawie dziatwy naszej. Stanowczo powiedzieć można, że w życiu naszem społecznem, a raczej we walce, jaką nam wydała germanizacya i z zaciętością dalej prowadzi, najważniejszą rzeczą jest dzisiaj wychowanie młodego pokolenia.

Wszystkie dzienniki i czasopisma polskie nawołują w każdym numerze do spełniania tego obowiązku.

„Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!“

Ile to razy czytamy te słowa! Ale czy każdy zastanowi się nad ich znaczeniem? Niestety musimy powiedzieć, że wielu, bardzo wielu nie pomyśli wcale nad tem.

Spytasz się takiego człowieka: Kochasz swój język ojczysty? — to gotów przysięgą stwierdzić to swoje orzeczenie.

Stawisz mu dalej pytanie: „A kochasz ty twoje dzieci?“ to łza się zakręci w jego oku i powie ci: „A jakimże jabym był ojcem, gdybym swych dzieci nie miał kochać!“

Ale gdy go się dalej spytasz, czy też stara się o to, aby dzieci jego się nauczyły czytać i pisać po polsku — to ten prawy Polak i kochający ojciec nie będzie umiał innej dać odpowiedzi nad kilka słów usprawiedliwienia: „A jakże ja się mam starać o to, aby dzieci nauczyły się po polsku czytać i pisać? Toć w szkole po polsku nie uczą“.

Oto takiemu człowiekowi, choć z bólem serca, musimy powiedzieć te twarde słowa, że on nie jest Polakiem i że nie kocha swych dzieci.

Pyta się ktoś, jak ma się starać o to, aby dzieci jego nauczyły się po polsku. Na to jest taka odpowiedź: „Ucz sam swoje dzieci choćby tylko polskiego czytania!“

Znamy ludzi, którzy wróciwszy od ciężkiej pracy — zwłaszcza w zimowe długie wieczory — zajmują się nauczaniem swych dziatek polskiego czytania. A więc gadaniną są wymówki, że komuś czasu nie staje.

Jeżeli zaś ani ojciec ani matka rzeczywiście nie mają czasu, to niech postarają się o to, aby ktoś inny ich w tem zastąpił. (Lech).

Kronika 1897 roku.

Marzec.

1. Minister skarbu dr. Miquel wyraża w komisyi budżetowej sejmu pruskiego przekonanie, że będzie potrzeba powiększyć fundusz komisyi kolonizacyjnej.

2. Wręczenie Grecyi wezwania mocarstw. Zapowiedź środków przymusowych ze strony mocarstw, jeżeli odwołanie wojsk i okrętów nie nastąpi w przeciągu 6 dni.

3. Rocznica koronacyi Ojca świętego. — Otwarcie uniwersytetów włoskich, zamkniętych z powodu rozruchów studenckich.

4. Pan Hansemann z Pempowa opowiada hanowerskim hakatystom o uciśnionych Niemcach w Poznańskiem.

5. Jenerał-porucznik Teichmann opowiada na posiedzeniu berlińskiej grupy hakatystów o postępach związku ku krzewieniu niemczyzny. Panowie Tiedemann z Jeziórek, Hansemann, baron Plettenburg i deputowany Seer pouczają słuchaczy o stosunkach, jakie rzekomo panują u nas.

8. Oświadczenia kanclerza w sprawie marynarki. — Rząd grecki odmawia cofnięcia wojsk z Krety. — Bunt sekty fanatyków w Conselheiros w Rio de Janeiro.

9. Walne zebranie delegatów i prezesów Kółek rolniczych w Poznaniu. — Uroczyste otwarcie świetnie odnowionej sali Borgiów w Watykanie.

10. W sejmie pruskim stawia przy etacie kolejowym dep. Broemel wniosek o uproszczenie i zniżenie taryfy osobowej na pruskich kolejach państwowych.

11. Zebranie wolnomyślnych wyborców w Poznaniu wyraża dep. Jaecklowi zaufanie i podziękowanie, za wystąpienie jego w sprawie polskiej w sejmie pruskim. — W parlamencie niemieckim obrady nad wnioskiem, odnoszącym się do stósunków prawnych robotników wiejskich.

13. † S. p. Hipolit Turno w Objezierzu

— Sekretarz stanu w urzędzie marynarki, Hollmann, podaje się do dymsyi.

15. Pismo Ojca świętego do Najprzewielebniejszego Arcybiskupa ks. dr. Stablewskiego, nadające odpusty z okazyi 9-setnego jubileuszu świętego Wojciecha. — List pasterski Najprzew. ks. Arcypasterza z powodu jubileuszu św. Wojciecha.

16. Walne zebranie czytelni ludowych. — Koło polskie oddaje do laski marszałka sejmu wniosek o zniesienie komisyi kolonizacyjnej.

17. W sejmie pruskim wielkie rozprawy nad giełdą. — Powstańcy na Kubie wysadzają w powietrze pociąg z wojskiem hiszpańskiem pod Ponteleria.

18. Koło polskie w parlamencie składa do laski marszałka zapytanie w sprawie rozwięzywania polskich zebrań w Prusach Zachodnich. — W parlamencie rozprawy nad marynarką.

19. Obchód setnej rocznicy urodzin Józefa Korzeniowskiego w teatrze polskim w Poznaniu. — Burze gwałtowne w Niemczech wyrządzają wielkie szkody.

20. Początek uroczystości jubileuszowych cesarza Wilhelma I w całych Niemczech. —

23. Ułaskawienie Kotzego. — Turcy bombardują fortecę Malaka.

24. Wiec na św. Łazarzu w sprawie budowy kościoła w Górczynie. — Koniec wyborów do austryackiej Rady państwa; porażka liberałów.

25. Prezes Motty przedkłada sejmowi pruskiemu projekt, dotyczący obciążenia własności ziemskiej uprzywilejowanemi pożyczkami na ulepszenia.

26. Sprawa panamska we Francyi. — Wyjazd greckiego następcy tronu do wojsk w Tesalii.

28. Parlament niemiecki kończy trzecie czytanie etatu. — Francuzi i Włosi obsadzają fortecę Subaszi pod Kaneą.

28. Wizyta Jego Ekscel. księcia-biskupa krakowskiego, kniazia Puzyny u Najprzewiel. ks. Arcybiskupa poznańskiego. — Walne zebranie akcyonaryuszy Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. — Książę Jerzy grecki obejmuje dowództwo nad wojskami w Tesalii.

29. Wielkie rzezie chrześcian w Albanii; 1200 osób zamordowanych.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Z Kwidzyńskiego. Nazwa miejscowości Lipienica (pow. wąbrzeski) została przemienioną na „Heinrichsberg“, wsi Szychowo (pow. wąbrzeski) na „Heyenerode“ i nareszcie wioski Księże budy na „Buden“.

Wąbrzeźno. Lekkomyślne obchodzenie się z fuzyą spowodowało tutaj śmierć młodego człowieka, Ewalda Stahnke'go. Wszedł on do izby z nabitą fuzyą i do tego z odwiedzionemi kurkami. Zapewno przez trącenie cyngla fuzya wystrzeliła, a strzał ugodził młodzieńca w nogę. Rana zaogniła się niebawem i nastąpiło zatrucie krwi, które sprowadziło śmierć.

Chełmża. W poniedziałek z rana najechał pociąg na torze pomiędzy Ostaszewem a Chełmżą jakąś powózkę i zdruzgotał ją; ludzie i konie wyszli cało.

Wysin. Syn obywatela z Tomaszewa, Aleksander Tybusik, bawiąc u ciotki swojej wdowy w Jaroszewach, obchodził się nieostróżnie z strzelbą, tak iż ta puściła i kula mocno ciotkę Pestkę zraniła. Przewieziono ją do domu chorych św. Józefa w Pelplinie.

Puck. Najmniejszą szkołą ludową w całej prowincyi jest niezawodnie ewangelicka szkoła w Mechowie, do której uczęszcza tylko dziewięcioro dzieci, a w przeszłym roku było ich tylko 7. A jednak dla tak małej liczby ustanowiony jest osobny nauczyciel; katolik w Starayni ma blisko 100 dzieci.

Starogard. Został tu założony bank ludowy z nieograniczoną poręką i z dniem Nowego Roku rozpoczął swe czynności. Do Rady Nadzorczej należą: ks dziekan Trętowski ze Zblewa, ks. prob. Larisch z Pinczyna, p Gapski, p. Chmielecki, p. Długoński, p. Przędziński, p. Zygowski, p. Baranowski ze Starogardu i obywatel p. Drzewicki z Gąsiorek. Do zarządu należą: ks. prob. Block, jako prezes, p. Nagórski, jako sekretarz, i p. Kurowski, jako kasyer.

Tutejsze siostry Elżbietanki pielęgnowały w zeszłym roku 162 chorych, i to 124 katolików, 31 ewangelików i 7 żydów. Przesiedziały one nad chorymi 379 dni i 598 nocy.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Poznań. Panowie Hansemann, Kennemann i Tiedemann wytoczyli „Dziennikowi Poznańskiemu“ proces o obrazę, jaką zawierać miał opis posiedzenia hakaty w Gera. — Przyznać trzeba, że ci panowie są bardzo drażliwi na punkcie sławy, jaką bractwu trzech liter wyrabiają niektórzy jego członkowie.

Gniezno. Donoszą z Wrocławia, że w d. 7 bm. złożyli przy tamtejszym sądzie nadziemiańskim egzamin refenrendaryuszowski rodacy nasi z Gniezna pp. Stefan Morawski, syn kupca p. Jana Morawskiego i Klemens Wnukowski, syn posiedziciela tutejszej drukarni pod firmą Baensch i Wnukowski.

W Mogilnie, spalił w święto Trzech Króli dom kupca p. Filisiewicza. Posowa w jednym z pokoi, w którym znajdowało się kilka osób, zarwała się, przyczem syn pana Filisiewicza złamał nogę i ciężko się poparzył. Tak samo poparzył się i restaurator pan Jankowski. I inne osoby poniosły uszkodzenia.

Z Koronowa donoszą, że w niedzielę odbyły się tam prymicye ks. Tredera, brata miejscowego proboszcza, przy udziale 30 księży, rodziny i przeszło 8 tysięcy ludu. Przy mszy św. asystował miejscowy proboszcz ks. Reiman jako dyakon, a ks. Ziętarski jako subdyakon. Podczas „Credo“ wygłosił miejscowy ks. proboszcz przemowę na treść słów Pisma św.: „nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem“. Po mszy św. „Te Deum“ i błogosławieństwo przez ks. prymicyanta. Sędziwa matka ks. prymicyanta przyjęła z rąk jego Komunię św. i błogosławieństwo w plebanii, ponieważ była za słaba, aby także być obecną w kościele.

*** Ze Śląska czyli Starej Polski.**

Lipiny. Do tutejszego kościoła katolickiego chcieli się w nocy z soboty na niedzielę zakraść złodzieje, jak to widać po śladach, jakie na drzwiach pozostały. Musiał ich jednak ktoś wystraszyć przy „pracy“, bo odeszli, nie dokonawszy zamiaru.

Rożdzień. Załatwienie wynagrodzenia szkód wyrządzonych zapadnięciem się kopalni zostało znowu na pewien czas odroczone. Zastępca gewerkszaftu chciał, aby wszyscy, którzy mają otrzymać wynagrodzenie, zobowiązali się piśmiennie, iż nie będą już nigdy żądali wynagrodzenia szkód, gdyby na przyszłość miało się powtórzyć zapadanie się kopalni. Na to nie chcieli się poszkodowani żadną miarą zgodzić, i dla tego od warunku tego ostatecznie odstąpiono. Aż do połowy stycznia ma pod bno już wszystko być w porządku.

W Kluczborku, dyrektor seminaryum nauczycielskiego Jänicke zastrzelił żonę, dwoje dzieci, a na koniec siebie. Piszą, że powodem do tego była bieda. Chyba „dyrektor“ ma na chleb i masło. Słusznie śp. Niegolewski z trybuny przepowiadał, iż ówczesny system wychowania przywodzi do zdziczenia.

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

— Cóżeś temu winien?... Jestem przekonany, że cię jutro nie spotka żadna nieprzyjemność... Obetrzyj łzy i uspokój się, w tej chwili jak baba postępujesz... Właśnie dla tego, że nosisz splamione nazwisko, wyraźnie powinieneś postępować, czynami świadczyć do jakiej partyi należysz.

Feliks otarł oczy, podniósł głowę i smutnym wzrokiem spojrzał na przyjaciela.

— A jeśli, gdy nazwisko moje posłyszą, powiedzą, iż w obec mnie mówić i radzić nie będą, cóż wówczas zrobisz? — zapytał.

— Bolek zaręczy za ciebie, — odparł Kański.

Lecz Feliks wstrząsnął przecząco głową.

— Nie chcę wystawiać się na podobne upokorzenie — rzekł z mocą — nie chcę więcej przechodzić przez to, przez co u Glińskiego przeszedłem... Julku, ty nie masz pojęcia, jakie to okropne, gdy ludzie dają ci do zrozumienia, że ciebie niepewni, bo ktoś z twoich zawinił, że tobą gardzą, bo ktoś z twoich czyn nieszlachetny popełnił!... Doznajesz wówczas takiego uczucia, iż skryłbyś się z ochotą pod ziemię... O ile nas podnosi we własnem przekonaniu, gdy możemy chlubić się tymi, którzy do naszej rodziny należą, o tyle poniża, upokarza, gdy musimy rumienić się za swoich, czujemy się wówczas tak pokorni, tak nieśmiali, iż nie mamy odwagi patrzeć ludziom w oczy; każdego podejrzywamy, iż nam chce ubliżyć, lada słowo doprowadza nas do rozpaczy!... Nie, ja nie pójdę na Bielany, zerwałem wszelkie stosunki, z tobą tylko żyję, nie chcę innych, boję się ludzi...

Kański począł przechadzać się po pokoju, był niezadowolony widocznie, lecz już nie namawiał.

— Rób, jak chcesz, — odezwał się po chwili — do godziny ósmej rano czekać cię jednak będę, może się jeszcze namyślisz.

To powiedziawszy, podał na pożegnanie rękę przyjacielowi i wyszedł.

Feliks nie odprowadził go do przedpokoju, lecz rzucił się na swoją kanapkę, ukrył twarz w dłoniach i siedział zgnębiony... Słowa Fula odnowiły mu w pamięci wszystko, co niegdyś przeszedł, przebolał i przechorował ciężko, przykrości, jakich doznał w szkole Glińskiego, był nawet bliskim śmierci, lecz młodość odniosła zwycięstwo, dźwignął się z choroby i w pracy znalazł pociechę... Potem przeniósł się do gimnazyum, Halski wyjechał do Lublina, gdzie do szkół uczęszczał, nowi koledzy go otoczyli, którzy widocznie nic nie słyszeli o jego stryju, bo nigdy o nim nie mówili, sądził przeto, że ludzie zapomnieli o tej nieszczęsnej sprawie i począł sam o niej zapominać, gdy tymczasem przekonał się, że tak nie jest... W tej chwili żałował, że nie umarł lat temu trzy na zapalenie mózgu... Dźwigać nazwisko splamione, to ciężar okropny, nie czuł sił ku temu.

— O jakiś ty szczęśliwy ojcze, żeś jednej godziny nie przeżył hańby rodzinnej! — wykrzyknął naraz.

— Słabym jesteś człowiekiem Feliksie, — ozwał się tuż przy nim głos brzmiący wymówką.

Odsłonił twarz, przy nim stała matka blada i smutna.

— Mówiliście głośno, słyszałem całą waszą rozmowę, — rzekła — źle robisz Feliksie, nie chcąc wziąć udziału w jutrzejszej uroczystości... Kański ma słuszność, tyś wyraźnie postępować powinien, głośno świadczyć o tem, że twe przekonania są inne, niż stryja twego były.. Hańba spada na tych tylko, którzy sami się hańbią... Nosisz nazwisko splamione, nie przeczę, nie mówiłam o tem nigdy z tobą, bo to zbyt wielką boleść mi sprawia... Stryj twój w istocie pozyskał miano zdrajcy, opuścić musiał nawet kraj, gdyż rodacy jawnie okazywali mu swoją pogardę... Zerwałam z nim wszelkie stosunki i nie zbliżę się do niego, póki czynem nie dowiedzie, iż żałuje tego, co uczynił.. Ojciec twój umarł ze zmartwienia, ale tobie pragnąć śmierci nie wolno; on nie mógł shańbionego nazwiska oczyścić, ty, jego syn najstarszy, spełnić to powinieneś i byłam pewną dotychczas, że spełnisz. Raz w gorączce przyrzekłeś braciom, że to uczynisz, łudziłam się, że mówisz, co czujesz, a tyś mówił widocznie nieprzytomny... Nie przeczę, że łatwiej o wiele w położeniu, w jakiem jesteś, usunąć się od świata, nie narażać się na bolesne ukłócia ludzi, na ich zniewagi, żyć cicho w rodzinnem kółku, niż śmiało stawiać czoło złośliwym i czynami głośnymi dowodzić swych przekonań, zmywać plamę z rodu, łatwiej to, ale czy chlubniej, sam sobie na to odpowiedz... Nie tracę wszakże jeszcze nadziei, iż odmienisz zdanie i działać będziesz. Złośliwi i występni nie będą ci szczędzić kolców, wiem o tem, lecz zacni podadzą ci rękę z szacunkiem, pomogą nawet; ostróżni omijać cię będą zdala, lecz tych w końcu przekonasz i uspokoisz z czasem, ci także kiedyś dłonie do ciebie wyciągną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości ze świata.

Berlin. Otwarcie sejmu pruskiego nastąpi dziś — 11 stycznia o godzinie 12 w południe w białej sali zamku królewskiego. Nie zagai jednak sejmu, jak głoszono, cesarz, lecz kanclerz Hohenlohe. Tegoż samego dnia o godz. 1 zagai zaraz posiedzenie sejmu p. Köller, nazajutrz dopiero wybranem będzie prezydyum. Ponieważ p. Köller stanowczo nie chce być nadal marszałkiem, przeto zostanie nim konserwatysta Kröcher. Wicemarszałkami pozostać mają nadal baron Heeremann i dr. Krause. — Izba panów zbiera się równocześnie we wtorek na posiedzenie.

Warszawa. Otwarto już w Królestwie Polskiem dwadzieścia biblioteczek wiejskich, z których każda posiada książek 351, a między niemi 80 rosyjskich. Biblioteczki podzielone są na pięć części: 1) Religijno-moralna część składa się z dzieł 16 i tu nie ma ani jednej rosyjskiej książki.

Serbia. Były król Milan został zamianowany przez swego syna naczelnym wodzem wojsk serbskich. Jest to wypadek niezwykły, oryginalny. Milan jest niedołęgą pod każdym względem, a że zdolności na wodza nie ma najmniejszej, to wykazała wojna z Bułgarami, którą sromotnie przegrał. Dziwnego przeto komendanta dał swemu wojsku król Aleksander. Dowcipnisie domyślają się, że skoro tak, to Milan zapewne i ministrem finansów zostanie. Miałby za co hulać. — Żarty żartami, ale źle będzie z Serbią, jeżeli Milan syna wypędzi i sam powtórnie królem zostać zapragnie. Widocznie wodzi on Aleksandra za nos.

Z Honkongu głoszą Anglicy, że cesarz chiński zamierza stolicę przenieść z Pekinu do Nankinu z obawy przed Rosyanami w Port-Arturze.

Madryt. Na wniosek ministra wojny postanowwiła rada ministrów ogłosić śledztwo przeciwko jenerałowi Weylerowi co do popełnionych przezeń błędów. Na razie zatem przesilenie ministeryalne zostało uchylonem.

Z różnych stron.

Bochum. Powietrze mamy tu bardzo łagodne.

„Wiarusa Polskiego“ na I kwartał wciąż jeszcze zapisywać można. Jeżeli poczta komu nie dostawia gazety regularnie, natenczas powinien upomnieć się na poczcie.

Hombruch. W kopalni „Gück auf“ szyb „Gisbert“ został okaleczony górnik R. Butenoth.

Wattenscheid. Kolej elektryczna zaprowadziła 10-fenygowe bilety, na które przez cały obszar miejski jechać można.

Essen. Utworzono tu towarzystwo utrzymujących ludzi obcych na stancyi, aby w ten sposób zabezpieczyć się przeciw „kwaternikom“, którzy nie zapłaciwszy, uciekają.

W **Dortmund** osiądą niebawem Siostry Franciszkanki z domu macierzyńskiego w Paderbornie.

Langendreer. Chłopiec szkólny Strzelczyk bawiąc się z kilku towarzyszami na gromadzie drzewa, spadł i złamał sobie nogę.

W Kassel umarł major Treskow, który urodził się w Radojewie pod Poznaniem. Rodzina ta zasługuje się pruskiej ojczyźnie od czasu, kiedy łaski swoje rozdawał minister Hoym, który w zaborze pruskim rządząc, nie mniej, nie więcej, tylko 241 dóbr wartości ówczesnej 20stu milionów talarów rozdarował swoim ulubieńcom. —

Dobra to były polskie koronne, lub klasztorne. Jeden Treskow był wtenczas w Berlinie kupcem galanteryjnym, a zięciem bogatego gorzelnika George w Berlinie.

Ten to p. v. Treskow dostał był od pana Hoyma moc dóbr i w Księstwie i pod Warszawą, które warte były 350,000 talarów. W Księstwie dostał Owińska (klasztorne), Miękowo, Dębogórę, Radziawy, Wierzonkę, Barcinek, Skórzecin, Radojewo, Troskołowo, Czerwoną Niwę, Chludowo, Biedrusko i Bolechówko.

Akt królewskiego daru podpisany został 24go stycznia 1797go r., a opiewa, że dobra te dostaje p. T. „z królewskiej łaski i życzliwości.“

To spisane jest w książce pt. „Der Schwarze Register“, w której i inne dary skrzętnie zapisano. — Patrzmy, że przed stu laty tyle ziemi polskiej w pruskie przeszło ręce, a my jednak się nie zniemczylimśy. Co na to panowie od kolonizacyi?

Berlin. Dla poległych podczas rewolucyi berlińskiej dnia 18 marca 1848 r., z okazyi 50 rocznicy ich śmierci, postanowiła rada miejska w Berlinie 77 głosami przeciw 18 wystawić pomnik albo raczej tablicę pamiątkową. Naczelny prezes prowincyi brandenburskiej zawezwał magistrat, aby tej uchwały nie potwierdził.

Pielgrzymkę do Ziemi świętej urządza tego roku Towarzystwo Ziemi św. w Gdańsku. Pątnicy wyruszą zaraz po Wielkiej Nocy. Obok miejsc świętych w Palestynie zwiedzą Egipt, Syryę, Małą Azyę, Carogród i półwysep bałkański. Ks. prob. Riechen przewodniczyć będzie osobiście karawanie. Koszta podróży obliczono dość wysoko bo 1200—1500 mr.

Namysłów. Urzędnik kolejowy Kroker dostał się w ostatni dzień zeszłego roku pod koła lokomotywy i został na miejscu zabity.

Berlin. Znany komisarz kryminalny Tausch, szlachcic niemiecki, który to swego czasu śledził w Toruniu Polaków przed przyjazdem cesarza, dopuścił się różnych niełданych spraw. Za to został skazany na przeniesienie na inny urząd z dotychczasową pensyą, ale nie zostaną mu zwrócone koszta przeprowadzki. Wyrok to nad spodziewanie łagodny.

Pożyteczne wiadomości.

Podróżnym mającym zamiar jechać do stacyi, na której się nie zatrzymuje pociąg, którym jadą, wolno opuścić wagon na stacyi poprzedniej i potem wsiąść do pociągu, który na owej stacyi przystawa. Winni jednak zaraz pójść do przełożonego stacyi, aby im bilet odpowiednio ostemplował.

Do pospolitego ruszenia (landszturmu) drugiego powołania przeszli z dniem 31 grudnia wszyscy, którzy w roku tym skończyli lat 39. Obowiązek należenia kończy się z rokiem 46, o czem już władza wojskowa nie zawiadamia. Natomiast trzeba się zgłosić do wojskowego urzędu obwodowego o wręczenie poświadczenia, że się należy do pospolitego ruszenia.

Rozmaitości.

„Hofkalender“ podaje następującą wiadomość o liczbie narodowości zamieszkujących państwo austryackie: Na 23,895,413 ludności ogółem jest Niemców 8,461,580, Czechów i Słowaków 5,472,871, Polaków 3,719,292, Rusinów 3,105,221, Słoweńców 1 milion 176,672. Resztę ludności stanowią Węgrzy, Włosi, Chorwaci, Serbowie, Rumuni. I taka garstka Niemców chce przewodzić nad tylu milionami Słowian.

Lud polski powiada, że jakie są dni od ś. Szczepana do Trzech Króli, takie będą przyszłe miesiące. Dzień 26 grudnia ma oznaczać styczeń, 27 gr. luty itd. Dawniej ziemianie zapisywali te dni w kalendarzach. Lepsze są może przepowiednie ludu polskiego, aniżeli zachwalanego Falba, który wystąpiwszy z Kościoła, stał się odszczepieńcem.

Najwyższym żołnierzem armii pruskiej jest szeregowiec Konrad, w pułku garde du corps. Olbrzym ten mierzy 2 metry i 4 cm.

Testament dziwaka. W Habersdorf pod Wiedniem umarł pewien dziwak, który zapisał znaczny swój majątek w równych działach sześciu siostrzeńcom i sześciu siostrzenicom, ale pod następującemi warunkami: Każdy siostrzeniec miał wziąść za żonę pannę lub wdowę z imieniem Antonina, każda siostrzenica postarać się o męża Antoniego. Wszystkie pierworodne dzieci z tych małżeństw mają również otrzymać imiona Antoniego lub Antoniny, nadto powinny być wszystkie śluby zawarte w jednym z dni św. Antoniego, a więc albo 17 stycznia, albo 10 maja, albo 13 czerwca i to w roku 1898. Który lub która z spadkobierców nie dopełni warunku tego, straci prawo do należącej im się części spadku!

32 dzieci. Pisma wiedeńskie donoszą, że powiła tam żona woźnicy Schwarza trojęta. Razem „uszczęśliwiła“ uboga ta kobieta męża swego 32 dziećmi, z których większa połowa żyje.

Zawody robotnic w Berlinie. Według ostatniego spisu ludności liczy Berlin 185,000 kobiet, które pracą swych rąk zarabiają na swoje utrzymanie. Z tych w ostatnim roku 1142 pracowały w fabrykach lamp i przyborów do oświetlania, 1226 przy wyrobie koronek itp., 1251 w zakładach tkackich, 1107 przy strojach kobiecych, 3241 w papierniach i fabrykach wyrobów papierowych wszelkiego rodzaju, 2162 w introligatorniach, 1290 w piekarniach i składach ciastek itp., 1175 w składach rzeźniczych. Szwaczek było 24,564, krawcowych 7729, w fabrykach gotowych sukien damskich 8941, razem w krawiectwie 41000 kobiet. W fabrykach i składach kapeluszy damskich pracowało 4496 kobiet, w fabrykach czapek 1160, w fabrykach i składach krawatów i rękawiczek 1418, w pralniach i prasowalniach 8177, w drukarniach 1110, w składach najrozmaitszych 11396, w restauracyach 9873 (po większej części kelnerek). Różne roboty nie dające się ściśle oznaczyć, wypełniało 3750 kobiet.

Trzecią część wszystkich pracujących kobiet stanowią służące, których liczba wynosi 59919; dochodzi do tego 16096 „posługaczek“. Tak mniejwięcej przedstawia się praca kobiet w Berlinie. Pożądanem by było, aby zestawiono także płacę kobiet w poszczególnych zawodach. Dałoby to z jednej strony pogląd na ich stosunki zarobkowe, a z drugiej byłoby nauką dla tych tysięcy kobiet i dziewczyn z prowincyi, które całemi gromadami garną się do Berlina, spodziewając się tu gór złotych. Zestawienie statystyczne zarobków kobiecych odstraszyłoby niejedną naiwną lub lekkomyślną; stwierdzono bowiem, że zarobek ten stosunkowo — jeżeli policzy się ogromne koszta utrzymania — jest wogólności nadzwyczajnie mały. Można się spodziewać, że doczekamy się z czasem i takiej pouczającej statystyki.

Długowieczni ludzie. Jaki jest kres ostatni długości życia, trudno oznaczyć. Historya nie podaje nam starszego człowieka nad 200 lat. — W roku 1847 ogłosił dziennik „Tory-Post“, a za nim cała Europa, że najstarszy człowiek na świecie żył wówczas w Nowym-Yorku i liczył 187 lat. Nie wiemy, kto jego metrykę oglądał. Dotychczas uchodzili za najstarszych: Norwegczyk Jakiev, liczący 169 lat, i Anglik Parre, mający lat 152. — W wieku 18 tym słynęło w Tameswarze małżeństwo, które żyło ze sobą 147 lat. Mąż miał 182, żona 162, obchodzili trzy razy srebrne i dwa razy złote wesela. Prawnuk ich liczył 24 lat. Zdawałoby się to bajecznem, gdyby nam niedawno nie przechowano tego faktu szczegółowo, z tem wyjaśnieniem, że gubernator Marcy, ku pamięci tej osobliwej starości przesłał dworowi cesarsko-austryackiemu wizerunki tego małżeństwa. — Aktor Noel umarł w Paryżu 1830 r., mając 118 lat. Był 92 lat aktorem, występował 28 010 razy w teatrze, umierał na scenie 1040 razy, 130 razy grał rolę króla, 620 razy był uczciwym, 25 000 razy łotrem a zawsze wesoły i najlepszego serca. W roku 1705 żyła w Warszawie przekupka Ewa Jankiewiczowa, która miała stragan przy Żelaznej bramie. Lat jej nie zapamiętano. Wiadomo jednak, że miała 20 córek, i wszystkie wydała za mąż. Na weselu najmłodszej było 50 wnuków i wnuczek, a 18 prawnuków. — W kolonii Felicyanowie w gminie Dłużyńskiej, powiecie Rawskim, żył w roku 1822, Fryderyk Jabkowski mając lat 138. Był kawalerem 100 lat. Poczem pojął za żonę osobę 50 letnią i jeszcze w roku 1822 żyli oboje w zupełnem zdrowiu. Był on porucznikiem w wojsku pruskiem. — Kiedy król Jagiełło spotkał w lasach leśnego, mającego lat 150, zdumiał się bardzo nad sędziwością jego i zdrowiem, więc zapytał onegoż: „Czy chorowałeś kiedy?“ „Nigdy, Miłościwy panie, odparł leśny, nie bawiła u mnie choroba nigdy, bo wygody nie miała“!

Nabożeństwo polskie.

(Uprasza się na zmiany uważać).

W **Hüllen**, od poł. 15 stycznia do poł. 17 stycz.
W **Schalke**, od poł. 22 stycz. do poł. 24 stycznia.
W **Günnigfeld**, od poł. 29 stycz. do poł. 31 stycz.
W **Rotthausen**, od południa 31 stycznia do południa 3 lutego. *O. Roch.*

Nabożeństwo polskie.

(Uprasza się uważać na zmiany).

Od 15 do 17 stycznia w **Borbeck.** *O. Nazaryusz.*

Wiec polski w Wanne (Bickern)

odbędzie się w niedzielę dna **16 stycznia** o godzinie **wpół do 4-tej po południu** w lokalu pana **H. Nehring.** O liczny udział Rodaków z Wanne (Bickern) i okolicy uprasza się.

A. Wojczyński,
przewodniczący komitetu głównego.

Wiec polski w Gelsenkirchen

dla powiatu Gelsenkirchen odbędzie się w niedzielę, dnia **16 stycznia o godz. wpół do 12** w południe na sali p. H. Ingenhaag — Restaurant **„Zum Barbarossa“.**
Liczny udział Rodaków pożądany, gdyż przyjdą ważne sprawy pod obrady.

A. Wojczyński, przewodniczący komitetu głównego.

Bruch. Zniżenie cen. Bruch.

Kawy wszelkie gatunki 10 fen. na funcie taniej. **Słonina** najlepsza tłusta funt 50 fen. Słonina piękna wędzona funt po 55 fen. **Smalec** pod gwarancyą czysty funt 40 fen. **Smalec** z cebulą i korzeniami funt 50 fen. **Śledzie** pełne tuzin 60 fen. poleca

F. H. Rejer, skład artykułów spożywczych.
Bruch, przy rynku.

Kapela w Horsthausen.

Szanowym towarzystwom polskim polecam moją **kapelę koncertową.** Wykonywam marsze i tańce polskie.

Jan Andrzejewski,
Horsthausen p. Herne, ulica Herner Strasse nr. 6.



Kto sobie życzy

mieć piękny i trwały zegarek zaraz dobrze obciągnięty i uregulowany, niech sobie takowy zapisze z całem zaufaniem ze składu

M. Szczepaniaka
w **Kucharkach,** p. Sobótka.
(Obwód reg. pozn.)

a przekona się o jego rzetelności. Wielki wybór zegarków z prawdziwym polskim orzełkiem lub z wizerunkiem Matki Boskiej, szczero srebrny, szeroki, dubeltowo złocony brzeg. I ma werki na 10 kamieniach już po 16, 19, 22 i 25 mr., „anker“ na 15 kamieniach, tylko 30 marek. Cennik bogato ilustrowany darmo. Gwarancya 3 i 5-cioletnia. Kto zamówi razem 5 zegarków, dostanie darmo najlepszy budzik, z światłem, wartości 5 marek.

Rodacy, popierajcie swoich!

Szanownym rodakom z **Bottropu** i okolicy polecam się do wykonywania

ubrań męzkich
podług miary.

Warsztat mój powiększyłem w ostatnim czasie o tyle, iż będę mógł zamówienia prędzej wykonywać niż dotychczas. Rodacy! popierajcie swoich!

Jan Swoboda,
w Bottrop, ulica Prosperstr. nr. 128.

„Gazeta Codzienna“

pismo katolicko-polskie

wychodzi **codziennie** w Toruniu pod redakcyą **Jana Brejskiego.** Prenumerata ćwierćroczna z bezpłatnym dodatkiem tygodniowym p. t. **„Familia Chrześciańska“** redagowanym przez **ks. dr. Fr. Lissa** i z dodatkiem rólniczym **„Gospodarz“** wynosi na pocztach w obrębie cesarstwa niemieckiego **1 markę 50 fen.**

„Przyjaciel“

Pismo katolicko-polskie

redagowane przez **Jana Brejskiego,** z bezpłatnym tygodnikiem religijno-powieściowym, redagowanym przez **ks. dr. Lissa,** wychodzi **trzy razy na tydzień** w Toruniu i kosztuje tylko **75 fen.** na cały kwartał.

Obelgę

wyrządzoną p. F. Jankowskiemu i żonie. jako W. Smółce i N. Klusak w Eisklu odwołuje.

J. Klimczak.

Polecam się do

oprawiania obrazów
i wianków ślubnych

i gwarantuję za dobre wykonanie i że się nie zakurza. Mam zawsze na składzie wielki wybór ram do obrazów, wianków ślubnych i fotografij, oraz piękne obrazy i błogosławieństwo domu. Polecając mój skład uwadze szanownej publiczności kreślę się

Henryk Kutsche,
Castrop,
Kriegerdenkmalstr. nr. 3.

Kto chce
tani a dobry towar
kupować, niech kupuje u

Ign. Jankowskiego
w Bickern,

przy ulicy Apothekerstrasse nr. 4.
Zapewniam, że każdego rodaka i rodaczkę rzetelnie obsłużę dobrym a tanim towarem. Polecam więc towary kolonialne, rozmaite towary krótkie, orzechy, jabłka i t. d. Mam też na składzie polski papier na listy, polskie wiązarki i powinszowania na Nowy Rok. Proszę o popieranie mego składu.

Ignacy Jankowski,

Wszech nauk lekarskich
Doktor
C. A. Schramm
w Gelsenkirchen
Kaiserplatz 3,
(obok Dr. Robbers'a)

udziela porady we wszystkich chorobach, mianowicie kobiecych i dziecięcych i w zastarzałych przypadkach, a mówi po polsku.

Przyjmuje rano od 8 do 12.

Baczność!

Kto chce za swoje pieniądze dostać elegancko odrobione **ubranie, paletot,** albo **spodnie,** niech idzie do

Błocha w Essen,
Kastanienallee 100.

Lekcye języka polskiego

szczególnie młodsze pokolenie pobierać może w **Essen** przy ulicy Severiusstr. 17 na dole. Ktokolwiek chciałby z tego korzystać niech sobiście zasięgnie bliższych wiadomości.

Kopernik,

kalendarz katolicko-polski, zawierający prócz części kalendarskiej piękne powieści, naukę o wyborach do sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego, o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby, nieszczęśliwych wypadków na starość i niemoc, naukę o opłatach stemplowych, rozmaite fraszki, piękne ryciny itd. — **Cena 30 f., z przesyłką 40 fenygow.**

Polski Spiewnik.

Wyczerpujący i historycznie opracowany zbiór pieśni patryotycznych i historycznych, zawierający około 200 śpiewów. Opatrzony historycznym wstępem o pieśni w ogóle, a w szczególności u Słowian i u nas Polaków. Cena 90 fen. z przes. 1 mr.

100 deklamacyj

2 roczniki „Zwierciadła“ w mocnej oprawie)
stósownych do wygłaszania na zebraniach i uroczystościach towarzystw. Cena 2,00 mr., z przes. 2,20 mr.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Zakład fotograficzny
Jul. Markwitz,

Wanne, Gelsenkirchener Str. 7a, przy dworcu.

Zdjęcie fotograficzne uskutecznia się codziennie, także w niedzielę. — Ceny: 6 fotografij format wizytowy 3 marki, 12 sztuk 5 marek. — 3 fotografie format gabinetowy 5 mr., 6 sztuk 8 marek, 12 sztuk 12 marek. — Fotografie familijne i nowożeńców jak najtaniej.

W moim interesie mówi się po polsku.

Farbiernia i chemiczny zakład czyszczenia

Neustr. 3. **Andrzej Hochhaus, Herne,** Neustr. 3

poleca się do farbowania mężkich i żeńskich ubrań wełnianych, półwełnianych, bawełnianych i jedwabnych, dalej piór strusich, firanek chodników, tkanin i t. d. Na życzenie wykonuje się zlecenie natychmiast i to po cenach możliwie najtańszych.

J. D. Plazikowski.

Skład zegarków, towarów srebrnych i złotych.

Hurtownie. Cząstkowo.

Dortmund, Westenhellweg nr. 93. **Luetgendortmund,** Wilhelmstrasse 19.

założony w roku 1872.

Przy zamówieniach sprzętów kościelnych rysunki zawsze do użytku.

Wielki skład towarów złotych, srebrnych, alfenidowych i christofle.
Fabrykacya pierścionków.
Pierścionki z wiz. Chrystusa od 5 do 10 marek.
Pierścionki z wiz. Chrystusa srebrne 75 fen,
Złote pierścionki damskie z kamieniami od 1,75 do 200 mr.
Złote pierścionki dla mężczyzn z kamieniami 4 do 1000 mr.
Złote pierścionki ślubne po 4, 6, 9, 12, 15 i 20 marek za sztukę każdej wielkości zawsze na składzie. Przy zamówieniu proszę podać średnicę wewn. pierśc. w milimetrach.
Broszki, kolczyki, medalioniki bransoletki złote, srebrne granatowe, koralowe we wielkim wyborze po każdej cenie.
Największy wybór broszek z wizerunkiem Chrystusa i Matki Boskiej w gustownem wykonaniu.
Łancuszki do zegarków dla mężczyzn i niewiast złote i srebrne we wielkim wyborze, w pięknem wykonaniu.

Wielki skład
zegarków kieszonkowych, srebrnych, złotych, stalowych i metalowych.
Złote zegarki dla niewiast od 20 do 450 marek.
Złote zegarki dla mężczyzn od 30 do 1000 mr.
Srebrne zegarki dla niewiast od 14 do 36 mr.
Srebrne zegarki dla mężczyzn od 2 do 75 mr.
Zegarki metalowe i stalowe od 6 do 40 marek.
Regulatory od 12 do 300 mr.
Zegary ścienne, do stania i budziki w każdem wykonaniu, nadzwyczaj tanio.

Skład znanych
polskich zegarków z polskiemi godłami i napisami: „Boże zbaw Polskę“ i Matka Boska Częstochowska, dobrze wykonanych, po każdej cenie.
Łancuszki dla niewiast i mężczyzn z doublé, niklu i talmi, dobrze wykonane, po tanich cenach.

Wszystkie przedmioty z włosów: Malowidła w ramach do broszek i kolczyków, łańcuszki i pierścionki z włosów bywają dobrze wykonywane i okuwane.

Nowe roboty i reparacye do tego zawodu należące wykonywane bywają we własnych warsztatach dobrze i rzetelnie. Na każdy odemnie kupiony zegarek udzielam 3-letniej pisemnej gwarancyi.

☞ Wysełkę uskuteczniam opłaconą i każdy przedmiot nie podobający się biorę z powrotem.

Przy zamówieniach sprzętów kościelnych rysunki zawsze do użytku.

Wesoły Deklamator.

Zbiór wierszy humorystycznych, fraszek, monologów, komedyjek, anegdotek i przysłów polskich. Ułożył **Zagłoba.**

Cena **1 markę,** z przes. **1 mr. 20 fenygów.,** z opr. **1 m. 30 fen.,** z przes. **1 mr. 50 fen.**

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum.**

Polski Elementarz

dla dzieci uczących się w szkole tylko po niemiecku.

Jestto najlepszy elementarz, jaki dotychczas wyszedł i dla tego powinien znajdować się w ręku każdego dziecka polskiego na obczyźnie.

Elementarz wykonany jest bardzo gustownie, ozdobiony licznymi obrazkami, a ułożony tak, że dziecko umiejące czytać po niemiecku, łatwo nauczy się po polsku.

Cena 30 fen., z przesyłką 40 fen.

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum.**

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.